



Osoby przystępujące w ubiegłym roku do egzaminów na uprawnienia budowlane uczestniczyły w badaniu ankietowym, dotyczącym programów nauczania na polskich uczelniach technicznych. O wynikach ankiety oraz o systemie uzyskiwania uprawnień budowlanych rozmawiamy z **Marianem Płacheckim**, przewodniczącym Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej PIIB.

- Co było impulsem do decyzji o przeprowadzeniu przez Polską Izbę Inżynierów Budownictwa badań służących ocenie obecnie realizowanych programów nauczania na polskich uczelniach technicznych oraz przydatności proponowanych studentom przedmiotów w ich późniejszej pracy zawodowej i funkcjonowaniu na rynku zawodowym?

- Problem kształcenia i przygotowania do zawodu absolwentów wyższych uczelni, którzy ubiegają się o uprawnienia budowlane, w zasadzie istniał od początku funkcjonowania Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, a więc od czasu zmian formalnych w procedurze nadawania uprawnień. Do 2002 roku było to właściwością urzędów wojewódzkich, a od chwili powołania samorządu zawodowego jest w gestii Izby. W jej strukturze organem nadającym uprawnienia budowlane są umocowane na szczeblach okręgowych rad okręgowe komisje kwalifikacyjne jako organy pierwszej instancji, a na szczeblu krajowym – Krajowa Komisja Kwalifikacyjna jako organ drugiej instancji. Przeprowadzając więc egzaminy na uprawnienia budowlane, zarówno w części pisemnej (testowej) jak i ustnej, okręgowe komisje kwalifikacyjne i Krajowa Komisja Kwalifikacyjna wypracowały sobie pewien pogląd na temat przygotowania zawodowego inżynierów. Na tej podstawie w 2008 roku, to jest w połowie drugiej kadencji Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej, podjęto problem standardów kształcenia. To się wiązało również z tym, że powstał szereg nowych uczelni. Zmieniała się więc struktura kształcenia zawodowego. Wcześniej, w latach

minionego stulecia, opierała się na politechnikach i wyższych szkołach inżynierskich. Natomiast powstanie nowych uczelni w mniejszych ośrodkach na pewno było pożyteczne, bo ułatwiło młodym ludziom zdobywanie zawodu, ale jednocześnie przyniosło za sobą problem zawarty w pytaniu: czy sprawy poziomu kształcenia i wymagania merytoryczne idą w parze z chęcią przybliżania uczelni do studentów.

W latach 2008-2009 zostały wykonane prace dotyczące politechnik, a dokładnie tych wydziałów, które kształcą absolwentów, którym PIIB nadaje uprawnienia. Z tych prac wyłonił się już pewien obraz sytuacji, ale poza tym obszarem analizy pozostały inne uczelnie kształcące inżynierów, a więc uniwersytety, państwowe wyższe szkoły zawodowe i uczelnie niepubliczne. I właśnie na bazie tej już zdobytej wiedzy Krajowa Rada zainicjowała – we współpracy z Krajową Komisją Kwalifikacyjną – badania ankietowe. Objęły one inżynierów przystępujących do egzaminów na uprawnienia budowlane w ubiegłorocznych sesjach wiosennej i jesiennej.

Materiał jaki powstał na podstawie badań ankietowych jest bardzo obszerny i jak każde badanie statystyczne należy go odpowiednio odczytywać. Na pewno inaczej może te wyniki odebrać ktoś kto ma orientację w zakresie studiów technicznych, inaczej je odbierze ktoś, dla kogo opracowanie jest zbiorem suchych danych. Niemniej badania te wskazują wyraźnie na pewne problemy istotne z punktu widzenia przygotowania absolwentów do pracy zawodowej.

- Czy obserwacje zdobyte przez Izbę w trakcie egzaminów na uprawnienia potwierdziły się w odpowiedziach ankietowanych? Czy w jakimś zakresie badanie przyniosło zaskakujące wyniki, pokazujące inne, wcześniej nie dostrzeżone problemy?

- W zasadzie nic nas w tych ankietach nie zaskoczyło. Odpowiedzi respondentów zwróciły główną uwagę i największy nacisk położyły na potrzebę zwiększenia praktycznych zajęć w czasie studiów. Uwypuklona została więc rola praktyk zawodowych. Ze względów finansowych uczelnie mają ograniczone możliwości ich zapewnienia. Poza tym czas nauki i zakres studiów jest skomprimowany, a tym samym czas przewidziany na praktyki również został zmniejszony.

Jednak na tę stronę praktycznego przygotowania do zawodu samorząd zawodowy zwraca szczególną uwagę w procesie kwalifikowania i dopuszczania do egzaminu na uprawnienia. Absolwenci po opuszczeniu uczelni muszą odbyć odpowiednią praktykę zawodową, zgodną ze specjalnością uprawnień budowlanych, pod opieką uprawnionego inżyniera w danej specjalności uprawnień budowlanych. Ta praktyka jest bardzo dokładnie badana przez okręgowe komisje kwalifikacyjne. I to jest jedna kwestia. Druga – to wiedza techniczna. Ustawa Prawo budowlane i regulamin przeprowadzania egzaminu na uprawnienia budowlane, oparty na statucie PIIB oraz regulaminie Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej, kładą nacisk na znajomość procesu budowlanego oraz umiejętność praktycznego stosowania wiedzy technicznej. Zatem ta wiedza techniczna nie jest niczym innym jak tym, co ankietowani inżynierowie wskazali w badaniu jako wymagania w kształceniu.

- Weryfikacją inżynierów jest dopuszczenie do egzaminu na uprawnienia i jego pomyślne zdanie. Jaki jest stosunek liczby ubiegających się o uprawnienia do liczby dopuszczonych, a więc zdających egzamin? Czy zapisy w książce praktyk dostatecznie wiarygodnie pokazują zdobyte doświadczenie, upoważniające do zdobywania uprawnień?

- Studenci już po trzecim roku studiów mogą pobierać książki praktyk zawodowych. Zatem już na tym etapie mają możliwość zorientowania się jakie są wymagania co do strony technicznej i merytorycznej praktyki. Poza tym informacje w tym zakresie znajdują się na stronach internetowych okręgowych komisji kwalifikacyjnych oraz Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej. Natomiast odpowiadając wprost na pytanie, jaka jest ta część osób, która nie przechodzi przez sito kwalifikacyjne dopuszczania do egzaminów, to nie stanowi ona dużego procentu. Może 5-8 procent, nie więcej. I to jest zasługa tego, że jest informacja, z którą można się zapoznać i odpowiednio wcześniej przygotować.

A na co zwracamy uwagę i co jest powodem nie uznania praktyki zawodowej? Mianowicie, sprawdzamy czy osoba nadzorująca praktykę spełnia wymagania określone przepisami i czy praktyka jest zgodna ze specjalnością uprawnień budowlanych. Otóż nadzorujący praktykę to osoba, która posiada uprawnienia w tej samej specjalności, w której kandydat zamierza się ubiegać, i oczywiście – muszą to być uprawnienia bez ograniczeń. Taka zasada obowiązuje od 2006 roku.

Co ciekawe, kiedy wchodzi się na salę egzaminacyjną widzi się przede wszystkim młodych ludzi. Jednak z tak wczesnego dopuszczania do uprawnień, czy projektowych czy do kierowania robotami budowlanymi, często czyni się nam zarzuty. Ale to dopuszcza prawo i Polska Izba Inżynierów Budownictwa stosuje się to obowiązujących reguł prawnych.

Warto jednak zaznaczyć, że generalnie sitem jest trudny egzamin składający się z części testowej, która obejmuje znajomość procesu budowlanego, i ustnej, badającej wiedzę techniczną...

- ... nie przemknij się więc ktoś, kto ma braki w wykształceniu...

- To może zbyt optymistyczne założenie. Tu, przy różnorodności uczelni i wyraźnej różnicy w poziomie kształcenia, dostrzegamy potrzebę i konieczność szczególnego sprawdzania posiadanej wiedzy technicznej. Staramy się więc w całym kraju, we wszystkich szesnastu okręgowych komisjach kwalifikacyjnych, utrzymać ten sam poziom wymagań stawianych kandydatom do egzaminów na uprawnienia. Temu właśnie służą wspólne zebrania i szkolenia członków okręgowych komisji kwalifikacyjnych i Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej.

Jaki jest więc ostateczny wynik zdawania na uprawnienia? Wbrew zarzutom czynionym PIIB o to, że jest korporacją i stanowi zamknięty krąg, niedopuszczający innych do zawodu, procent zdających egzaminy w sesjach sięga 85 procent. To jest bardzo dobry wynik. Bylibyśmy bardziej usatysfakcjonowani, gdyby ten procentowy

wynik odzwierciedlał faktyczny poziom wiedzy. Niestety, są pewne formuły prawne egzaminów, na przykład dotyczące losowania pytań. Nie stanowi to więc odpowiednio gęstego filtru. Na egzaminie jednak gruntownie badamy stronę umiejętności praktycznych. Od dwóch lat stosujemy pytania z wiedzy technicznej popartej praktyką zawodową. Są one formułowane na podstawie książki praktyki zawodowej, na przykład dla uprawnień projektowych odnoszą się one do projektów przy których pracował kandydat.

- Na ile proporcjonalnie system egzaminowania na uprawnienia uwzględnia specyfikę danej specjalności i wymaganą wiedzę podstawową, ogólnobudowlaną. Nie bez przyczyny zadaję to pytanie. Na przykład drogowcy zgłaszają zastrzeżenia do nadmiaru pytań z zakresu wiedzy nie dotyczącej bezpośrednio ich specjalności.

- Zbiór zagadnień egzaminacyjnych dla poszczególnych specjalności, w tym też drogowej, uwzględnia poszczególne specyfiki. Są jednak wspólne dziedziny, na przykład kodeks postępowania administracyjnego, ogólne warunki techniczne, przepisy regulujące bezpieczeństwo pracy itd. Zdający też często zadają pytania na przykład o to, dlaczego na egzaminach są pytania z gospodarki nieruchomościami. Ale przecież drogi są budowane na nieruchomościach. Zatem są to zagadnienia z jakimi inżynier drogowiec jako projektant spotka się na etapie przygotowania dokumentacji projektowej inwestycji. Wspomniane zagadnienia ogólne przede wszystkim zawierane są w egzaminie testowym. Natomiast w egzaminie ustnym na dziesięć pytań cztery są formułowane na podstawie książki praktyki zawodowej, a więc są one ze ścisłej wiedzy technicznej.

Poza tym, Krajowa Komisja Kwalifikacyjna ma centralny zbiór pytań egzaminacyjnych zawierający około 4 tysiące pytań zadawanych na egzaminach ustnych. Są one „naszpikowane” zagadnieniami związanymi bezpośrednio z danymi specjalnościami. Zmierzamy do tego, by ta część dotycząca egzaminu ustnego była faktycznie rozmową na tematy zawodowe.

- W budownictwie mamy do czynienia z szybkim postępem technicznym i z licznymi zmianami w regulacjach prawnych i przepisach technicznych. Jak adekwatnie do tego ewaluują pytania egzaminacyjne?

- Niestety, szybkość zmian jest dużym problemem dla Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej. Wymaga to systematycznego uaktualniania centralnego zbioru pytań egzaminacyjnych. Mamy już wypracowaną metodę postępowania. Prowadzimy stały monitoring przepisów. Przed każdą więc sesją egzaminacyjną jako obowiązujący przyjmowany jest zbiór przepisów uwzględniający najnowsze zmiany. Na przykład na najbliższą, jesienną sesję egzaminacyjną włączamy wszelkie zmiany wprowadzone do końca czerwca, a więc przyjmujemy stan prawny na 1 lipca br. Na Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej i okręgowych komisjach ciąży obowiązek uaktualnienia pytań do tego stanu prawnego. Te więc organy Izby praktycznie pracują nieustannie, bez przerwy. Ich posiedzenia odbywają się niezależnie od sezonu urlopowego, bo trzeba podjąć decyzje o wprowadzanych zmianach i w

Uprawnienia budowlane: kształcenie i praktyka inżynierska cz. I

Utworzono: piątek, 26, sierpień 2011 08:23 Redakcja - edroga.pl

odpowiednim terminie przekazać te informacje dla kandydatów na stronach internetowych Izby.

Rozmawiała: Agnieszka Serbeńska